

Łódź

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr

Dla rob. 4.00 gr

U dośn. do domu 20 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sobota, 7-go września

№ 248

„ODEON”

Przejazd № 2

„WODEWIL”

Główna № 1

„CORSO”

Zielona № 2

D z i ś i dni następujących

Ulubienica świata

LYA MARA

w szampańskiej komedji reżyserji
Fr. ZELNIKA p. t.

„Czerwony Krąg”

film zrealizowany podług
głośnej powieści

Edgara Wallace.

UWAGA: Kinoteatry Odeon—Wodewil wyświetlają jednocześnie. UWAGA

Ulubieniec świata!

Ken Maynard

z swym rumakiem Farzanem w sensacyj-
no-awanturycznym filmie pod tyt.

1 przeciw 10-ciu

Nadprogram FARSA.

W jarzmie dyktatury

Uczmy się na... Jugosławii

Nastroje w społeczeństwie w wielu czę-
ściach młodego tworu państwowego, takim
jest Jugosławia — uległy od pewnego już
czasu silnemu napięciu.

Dzisiaj już stało się jasne, że dyktatura w
Jugosławii, która jeszcze niedawno temu prze-
chwalala się rzekomymi sukcesami, właśnie
w najgłówniejszych kwestiach żywotnych, do-
tyczających państwa, zupełnie zawiodła. Miast
uspokojenia umysłów, wszędzie zapanowało
głębokie niezadowolenie, tłumione — tam
gdzie leżało w interesie dyktatury — niesły-
chany naciskiem policyjnym. Problem chor-
wacki daleki jest od ostatecznego rozwiązania
więcej, niż kiedykolwiek. Mniejszości narodo-
we więcej niż kiedykolwiek podnoszą głowę
i silną podziemną prowadzą propagandę.
Również i kwestja macedońska wciąż stanowi
ropiącą się ranę na ciele państwowem.

Dochodzi do tego kryzys gospodarczy i
finansowy, oraz okoliczność, że naród darem-
nie wyczekuje od dawna już zapowiedzianego
przyptywu „potężne fali” pożyczek zagranic-
nych, co w myśl buńczucznych oświadczeń
oficjalnych i prorządowych kół świadczy
miało o wielkiem zaufaniu zagranicy do
rządów dyktatorskich.

W stosunkach politycznych z zagranicą
— z sąsiadami — panuje silne napięcie.

Tak wygląda bilans dyktatury, który tro-
ską i niezadowoleniem napędza umysły przy-
jaciół i obywateli tego kraju.

Ktokolwiek zechciałby wysondować nastro-
je, nurtujące głęboko we wszystkich sferach
społeczeństwa — spotka się z dziwną, niedo-
wierającą rezerwą. Wszędzie się słucha, pod-
słuchuje, napręża nerwy, szeptem mówi o
„agentach prowokacyjnych” — szpiclach, — a
o ile się uda obserwującemu bacznie stosun-
ki polityczne kraju zdobyć zaufanie — wten-
czas dowiaduje się o rzeczach, od których
włosy ciała stałby się przerażeniem. Na donosi

nawet, że w Chorwacji uzyskały też prawo
obywatelskie dwie praktyki policyjne: tortury
i usuwanie ludzi bez... sądów.

Zbrojne napady na przeciwników, zni-
kanie ludzi wybitnych nie należy tam do rzad-
kości.

A kraj w te wieści święcie wierzy, choć
choć nikt nie zna bliższych „szczegółów”, choć
każdy bojaźliwie milczy, i tak np. półszepem
twierdzą, że zastrzeleni komuniści nie padli
w walce z policją, i że wielu z nich nie by-
ło nawet komunistami, a raczej byli to chor-
waccy narodowcy. Przekleństwem dyktatury
jest to właśnie, że stwarza ciężką atmosferę,
brzmienną w nieufność i uprzedzenie, że nie
znosi prawdy — choćby nawet najniewinniej-
szej — i nie ścierpi żadnej swobodnej myśli.
Cenzura szaleje jak w czasach najczarniejszej
reakcji, wolność słowa przestała istnieć.

Znamiennym objawem w polityce we-
wnętrznej kraju jest ustąpienie ministra prze-
mysłu i handlu Maszuranicza.

Pochodzi on ze starej chorwackiej rodzi-
ny i jako ekonomista tylko dlatego wstąpił
do rządu, że spodziewał się wywołać pewne
zrozumienie dla najżywoźniejszych interesów
Chorwacji za cenę pośrednictwa swego przy
staraniach o pożyczkę zagraniczną tak bardzo
upragnioną przez sfery rządowo-dyktatorskie.
Tymczasem rokowania o pożyczkę się ro-
zbiły.

Król-dyktator porzucił myśl wyjazdu do
Zagrzebia, stolicy Chorwacji. Początkowo mó-
wiono, że dyktator z rodziną uda się jako
gość arcybiskupa zagrzebskiego do jego ma-
jątku. Po ostatnich jednak strzałach na „komu-
nistów” w Samobar pod Zagrzebiem, plan
ten został zaniechany.

Dyktatura... stchórzyła...

Ale a propos tych „walk z komunistami”

Lud w te „walki” nie wierzy, niedowie-
rzająco kiwa głową. Mówi się wszędzie, że

za nimi kryje się chęć najwygodniejszego,
usuwania ludzi niewygodnych, i to na naj-
krótszej drodze. Bez sądu — bez wyroku! A
mordercy wydawcy Schlegla w Zagrzebiu,
który niewygodnym stał dyktaturze, do tej
pory nie zostali wykryci, choć mijają mie-
siące.

W Słowenji, w najdalej na zachód wysu-
niętej części Jugosławii, nastroje wśród tam-
tejszej ludności w oczach się pogarszają. Acz-
kolwiek niejedyn z mniej lub więcej wybit-
nych Słoweńców sympatyzuje z rządem dyk-
tatury, a przywódca ich, ks. Koroszec, zasiada
nawet w rządzie to jednak lud sam powoli a
systematycznie odwraca się od nich obawia-
jąc się reszta słusznie, że wysłańcy dyktatu-
ry, nastąpi masowo na Słowenję, wszelkimi
środkami będą starali się zgniebić opór lud-
ności i przejść do porządku dziennego nad
odrębnościami narodowymi i przekonaniowe-
mi Słoweńców. Przeciwno takiemu jednoczeniu
nierespektowaniu ich odrębności narodowych,
wypowiadają się bardzo stanowczo Chorwaci
i Słoweńcy, narody jugosłowiańskie o najbar-
dziej zachodniej orientacji i najwyższej kultu-
rze. I dzisiaj jeszcze cytuje się tam gorliwie sło-
wa Maczka, politycznego spadkobiercy Ste-
fana Radicza:

„Serbowie i Chorwaci — to dwa odrębne
narody, albowiem spokrewniony język i po-
dobieństwo jego stanowią o tem, że mają
tworzyć jeden naród, a wspólność przeżyć,
oraz pokrewieństwo myśli, równe pojmo-
wanie zasad prawa i moralności społecznej. Ale
właśnie pod tym względem Białogród, stolica,
znajduje się po tamtej, a Zagrzeb i Lublana
po tej stronie różniących się od siebie zasad-
niczo światów”.

W rzeczywistości więc przeciwstawia się
tu naród narodowi kultura — odmiennej kul-
turze — a dyktatura?

Dyktatura? — cóż ona uczyniła, by choć

chwilo doprowadzić do zgodnego współzycia obu orientacji — wschodniej i zachodniej?

Siła i terrorem dąży do podporządkowania sobie społeczeństwa, grawitującego ku orientacji zachodniej, zamiast dążyć do tego drogą pokojowej i kulturalnej ewolucji i podnieść właściwą Serbję do poziomu kulturalnego Chorwatów i Słowenów.

O „Macedonji” wogóle mówić nie wolno. W Serbji mówi się jedynie o „południowej Serbji”. Bułgarzy? Bułgarsko - macedońska mniejszość? Takiej mniejszości w Serbji nie znają, mimo, że Staniszew liczbę w Bułgarji żyjących emigrantów macedońskich oblicza na 600 tysięcy. Gdzie tu tkwi prawda?

Lud nie dochodzi tu wcale do głosu. Czyni on wszystko, zawsze i wszędzie, co z góry się nakazuje. Ilic z własnej inicjatywy. Bo tej mu mieć nie wolno, i tak wre tu za cięta, codzienna wojna domowa, tamująca oddech ludowi — a wywołująca od czasu do czasu głośniejsze wybuchy gniewu i niezadowolonia ludności.

Tutaj tli ognisko, którego siły i rozmia-
rów na przyszłość nikt nie zna.

Słowem: Dyktatura położenie znacznie pogorszyła, a każdy z nas — tak mnie zapewnianio. — rad będzie, gdy nastąpi ostatni etap jej likwidacji.

Zamach na wartownika

Podechorąży i strzelec sprawcami napadu

WARSZAWA, 6. 9.

Wczoraj po godzinie 9-ej żołnierze 1 pułku artylerji najcięższej mieszczącego się na forcie Jasińskiego na Gołędziowie, udali już się na spoczynek. Czuwały tylko warty.

Nagle na wartowni usłyszano 4 strzały od strony Wisły, gdzie pełnił straż kanonier Władysław Hoffman.

Żołnierze z wartowni pobiegli w kierunku, skąd usłyszano wystrzały i natknęli się na Hoffmana leżącego bez przytomności na ziemi.

Oboj: wartownika leżał karabin

Rannego kanoniera przyniesiono na wartownię. Hoffman broczył obficie krwią.

Sledztwo prowadzone energicznie przez IV pluton żandarmerji w sprawie postrzelenia nocy, wczorajszego, na forcie Jasińskiego, wartownika-kanoniera z 5 baterji 1 pułku artylerji najc. Władysława Hoffmana, że w pewnej chwili wartownik zauważył żywo rozprawiają-

ce towarzystwo składające się z trzech osób: kaprala-podechorążego, młodzieńca w mundurze strzeleckim i jakiejś kobiety.

Wartownik ostrzegł zbliżające się towarzystwo. Gdy wezwanie nie poskutkowało, wartownik zarepetował broń, ostrzegając „stać bo będę strzelał”.

I tego wezwania nie usłuchano: więcej nawet — napastnicy podbiegli do wartownika, młodzieniec w mundurze strzeleckim kopnął kanoniera w brzuch, a kapral-podechorąży usiłował odebrać mu broń.

W czasie szamotania się padł strzał, przyczem kula ugodziła wartownika w jamę brzuszną, przec odzając nawylot.

Na odgłos strzałów napastnicy zbiegli.

Ze względu na dalsze sledztwo, nie ujawniamy bliższych jego szczegółów, w każdym razie zaznaczyć można, iż żandarmerja jest już na tropie napastników.

Wycieczka do Paryża

Zorganizowana przez Zw. Oficerów Rezerwy R. P.

Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej urzącza w dniach od 4—17 listopada r. b. wycieczkę do Paryża w celu nawiązania towarzyskich i koleżeńskich stosunków z oficerami rezerwy zaprzyjanej Francji. Uczestnikami wycieczki mogą być członkowie Związku, oficerowie armji czynnej i nieczruszeni oficerowie rezerwy wraz z rodzinami. 7-dniowy pobyt wycieczki w Paryżu obejmuje zwiedzenie najważniejszych zabytków artystycznych pod kierunkiem artystów polskich tamże zamieszkałych oraz zwiedzenie muzeów wojskowych pod kierunkiem sztabowych oficerów. Uczestnicy wycieczki zapewnione mają wygodne pomieszczenie w hotelach, dostatnie utrzymanie i wygodny przejazd wszelkimi środkami lokomocji.

Wycieczka wyruszy z Poznania specjalnym pociągami dn. 4-go listopada wieczorem przyjazd do Paryża 6/XI o godz. 6 rano, powrót zaś wieczorem 12 listopada do Hawru stąd wykwinnym statkiem „Pologne” do Gdyni. Przyjazd dn. 17 listopada rano Gdyni. Na statku korzystają wszyscy z jednej klasy tury stycznej. Zapisy na wycieczkę przyjmuje biuro „Orbis” w Łodzi, Andrzeja № 5., gdzie należy wpisać przy wpisaniu na listę uczestników zł.200. — (dwieście), zaś resztę należności do dnia 15. października. W razie rezygnacji z uczestnictwa do dn. 15. października przepada 50 zł., zaś po 15. października cała kwota. Każdy z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa, zawierającą bony na oznaczoną kwatere, posiłki etc. W dzielnicy łacińskiej będą uczestnicy rozmieszczeni. Każdy z u-

czestników będzie ubez. na wypadek śmierci, lub nieszczęśliwego wypadku na sumę zł. 10.000. Program oficjalny nie będzie dla wszystkich uczestników obowiązujący. Kierownictwo wycieczki objął prezes Łódz. Oddz. Związku Of. Rezer. ppłk. Marjan Dienstl-Dąbrowa.

Koszta uczestnictwa kl. III wyniosą 550. — zł. zaś kl. II. — 650. Karta uczestnictwa obejmuje paszporty ulgowe, które dla wszystkich uczestników wycieczki wystawi komisarjat Rządu w Warszawie po przedłożeniu odpowiednich dokumentów wojskowych.

Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników wycieczki oraz na bieg prac przygotowawczych zgłaszać się należy w terminie jak najszyszym. Pieniądze należy nadsyłać do Kierownictwa wycieczki do biura „Orbis”, zaś dokumenty osobiste pod adresem Kier. Wycieczki — Główny Zarząd Oficer Rezer. w Warszawie ul. Królewska Nr. 23.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Belgia	123,96
Kopenhaga	237,35
Londyn	43,23
N. Jork	8,90
Paryż	34,90
Praga	26,3975
Szwajcaria	171,675
Wiedeń	125,555—125,55
Włochy	46,64

Tendencja niejednolita.

Willa to nie hotel!

Rada m. Otwocka uchwaliła w roku 1927 statut o podatku od zajmowanych lokali i ic części w hotelach, pensjonatach i t. p., a wydział powiatowy statut ten zatwierdził. Według par. 1 do uiszczenia podatku hotelowego obowiązany jest każdy, zajmujący odpowiedni lokal, w myśl zaś par. 4, podatek inkasuje i za podatek odpowiedzialny jest odnajmujący lokal.

Na podstawie statutu magistrat m. Otwocka przeprowadził egzekucję wynoszącą 70 zł. 90 gr. podatku od p. Z. Z. z tytułu zajmowanego przez niego w sezonie letnim mieszkania w willi. Od zarządzenia tego p. Z. Z. odwołał się do wydziału powiatowego twierdząc, że willa niema charakteru hotelu. Wydział powiatowy odwołania nie uwzględnił.

Najwyższy trybunał Administracyjny, do którego odwołał się p. Z. Z., zważywszy, że art. 7 tej ustawy przyznaje prawo gminom miejskim ustanawiać, t.zw. podatek hotelowy, że z przepisów ustawy wynika, iż podatek ten dotyczy tylko przedsiębiorstw hotelowych, że skarżący złożył prawomocny wyrok sądu okręgowego, ustalający charakter mieszkań w willi, jako podlegającej ustawie o ochronie lokatorów oraz zaświadczenie magistratu m. Otwocka, że willa ta nie jest przedsiębiorstwem hotelowym, że zatem podatek hotelowy w tym wypadku się nie należał, a ściąganie bezpośrednio od lokatora nie jest zgodne z par. 4 statutu podatku, zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

Wyrok N. T. A. posiada zasadnicze znaczenie.

PRZEZ RADIO

SOBOTA, 7 WRZEŚNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
- 12.05—12.50. Muzyka z płyt gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
- 15.40. Kom. gospod.
- 16.15. „Kącik artystyczny L. S. G.”. — Wyst. p. Stanisławy Karlińskiej, art. teatru „Morskie Oko”.
- 16.30—17.15. Siochowisko dla dzieci z Krak.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25. „Przechadzki artystyczne po Warszawie — dr. Marjan Henzel.
- 17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K. Transm. Pozn. na wszystkie polskie stacje.
- 18.00. Naboż. z Ostrzej Bramy w Wilnie.
- 19.00. Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
- 19.25. Kom.: roln. i meteor.
- 19.56—20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05. „Polnische Wirtschaft” (Dział „Krajoznamstwo”).
- 20.50. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Kom. P. A. T.
- 22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
- 22.45—23.45. Muzyka lekka z „Oazy”.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

- Zyto zdrowe, suche zdatne do przem. 25,005—26,00
- Pszenica nowa, sucha zdatna do przem. od zł. 38,00 — 40,00.
- Jęczmień przemiałowy 25,00—26,00
- Jęczmień browarowy 28,50—31,50
- Owies nowy 20,50—23,50.
- Mąka żytnia 39,50
- Mąka pszenna 60,00—64,00.
- Otręby żytnie 18,00—19,00
- Otręby pszenne 20, 0—21,00
- Całokształt ogólnie spokojne.

Parada naszej Syreny

Z wrażeń na P. W. K.

Poznań, we wrześniu.

Przez troje wielkich drzwi uwieńczonych orłem i herbami miast polskich, bije ku nam wielkimi zgłoskami napis: WARSZAWA. W pawilonie samorządowym zajęła sobie nasza stolica miejsce obszerne, honorowe i chwali się tem, co w ostatnim dziesięcioleciu zdziałała.

Chwalba to artystyczna.

Urodzona kokietka.

Jako urodzona kokietka (Warszawianki mają już taką opinię, to trudno) pokazuje się tylko przy świetle sztucznym, choć nie potrzebuje ukrywać zdradzieckich „gęsich łapek” i podmalowanej cery.

Sukienkę ma ślicznie szarmonizowaną w kolorze jasno żółtym i jasno niebieskim, który przez srebrne pasy przechodzi w ton popioła ty. Namozolili się nad tem architekci i artyści, ale co szyk, to szyk.

Posąg stołecznej Syreny.

Odrzu od wejścia bije woczy barwami wielkie stoisko, obrazujące organizację samorządu warszawskiego, oraz posąg naszej Syreny: majątek miasta i jego finanse.

Pełno fotografii w przezroczach barwnych wykresów, a u dołu z wielkim sprytem chwali się Warszawa odrzu tem, jak będzie wyglądała w przyszłości. Dwa wielkie modele plastyczne przedstawiają Plac Inwalidów i Plac Grunwaldzki, obydwie monumentalne i obydwie w nowej dzielnicy Żoliborza, gdzie powstało osiedle dziennikarskie, gdzie usadowili się wojskowi ze swą wspólnotą mieszkaniową i gdzie w przyszłości stanie mnóstwo will ogrodowych. Dodaje też nasza stolica jak się odbrzydza, tj. jak usunęła ślady moskiewskiej barbarji, burząc sobór na Facu Saskim, odczyszczając zamieniony na cerkiew Pałac Staszica, restaurując pałac Prymasowski (dziś ministerstwo rolnictwa) itd.

Pokaz komunikacji.

Biegniemy dalej. Dwa świecące trójściany flankują pokaz komunikacji ulicznej i są jej symbolem, bo to słupki przystankowe tramwajów miejskich. Roi się od cyfr, które wskazują, że ulice Warszawy są coraz bardziej niepokojącym mrówiskiem, a chodzenie po nich coraz większą sztuką.

Widać to także z „przykazań dla pieszych”, jakie widnieją na owych „przystankach”. Ze nie wszyscy szanują te przykazania, to wskazuje statystyka wypadków ulicznych, ale czy zawsze „królik zawił”, jak w

anegdocie o króliku pokąsanym przez... buldoga to inna rzecz, bo równocześnie dowiadujemy się, że w r. 1924 było tylko 50 dorożek samochodowych, a w r. 1927 już przeszło dwa tysiące. A wiadomo, że nietylko samochody, ale i szoferzy lubią bywać „pod gazem”.

Przedszkola i zakłady ogólnokształcące.

Lepiej przejść do lśniących zdala przezroczy, które pokazują życie dziecka w t. zw. przedszkolu.



Statua łuczniczki w pawilonie wychowania fizycznego na P. W. K.

Ma takich instytucji Warszawa 59 ze 118 oddziałami i przyjmuje w nich 5,000 dzieci dziennie. Widzimy je jak rozbiegają się w szatni, jak pracują, jak się bawią i jak dostają obiadek. Gdy zaś nauczą się wszystkiego, co może dać przedszkole, przechodzą do jednego z 31 gmachów szkolnych, przez Warszawę postawionych na szkoły powszechne.

W ostatnim dziesięcioleciu nabudowano ich 29, wśród nich istne pałace abecadła. — Skończywszy tutaj naukę, przejdzie dziecko

do którego z gimnazjów, wspaniale urządzone i zaopatrzone nawet w...obserwatoria astronomiczne, jak np. gimnazjum imienia generała Sowińskiego, obrońcy Woli.

Szkoły zawodowe.

Kto z rodziców nie ambicjonuje, aby przepchać syna i córeczkę przez gimnazjum, może dać im w szkołach zawodowych wykształcenie praktyczne (i nieraz o wiele lukratywniejsze, mówiąc nawiasem). Koronki, hafty, buciki i galanterja, wszystko wyroby uczeń, mówią nam o tem, jakiej zręczności nabierają małe Warszawianeczki w swych zręcznych paluszkach. Ich bracia przedstawili wyroby żelazne i stalowe, elektrotechniki i t. d. Tu też znajduje się słynna dzisiaj w Europie Miejska Szkoła Zdobnicza, kierowana przez znakomitego rzeźbiarza Jana Szczepkowskiego. Pan dyrektor zdobył sobie w Paryżu na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w r. 1925 najwyższy laur za swoją zakupioną przez rząd francuski Kapliczkę Polską — ale jego szkoła dostała za najlepsze metody nauczania Grand Prix i złoty medal.

Muzeum Narodowe.

Przypomnienie tego wielkiego tryumfu sztuki polskiej prowadzi nas ku olbrzymiemu modelowi gmachu Muzeum Narodowego, które znajduje się obecnie przy Alei Trzeciego Maja. Cztery metry długości. Tyle się nawymyślali temu projektowi „chwalcy czasów minionych”, w architekturze współczesnej nie zorientowani, a model zapędza ich w kozi róg. Będzie to gmach wspaniały, monumentalny i godzien stolicy wielkiego państwa.

Propaganda czystości i zdrowia.

Przyspieszamy kroku, bo trzeba jeszcze coś zobaczyć, a Warszawa roztoczyła swój pawilon na ogromnej przestrzeni. „Śmiertelność w Warszawie”. Nie zatrzymujemy się długo przy tak smutnej tablicy. Dość, że ospa wygasła zupełnie, gruźlica zaś się zmniejszyła z 2,7 promille na 0,6 promille, chociaż i tak pochłania więcej ofiar, niż wszystkie choroby zakaźne razem.

Musi w tem zmniejszeniu być pewna zasługa Ośrodków Zdrowia, które wabia przechodnia napisem: „Łatwiej i taniej jest chorobie zapobiec, niż ją leczyć”. Święta prawda, więc Warszawa ma takich ośrodków już siedem poradni 41, które udzieliły 127,060 porad u siebie i 12,000 w domu, urządziła kąpiele ludowe, szczepienia ochronne itd.

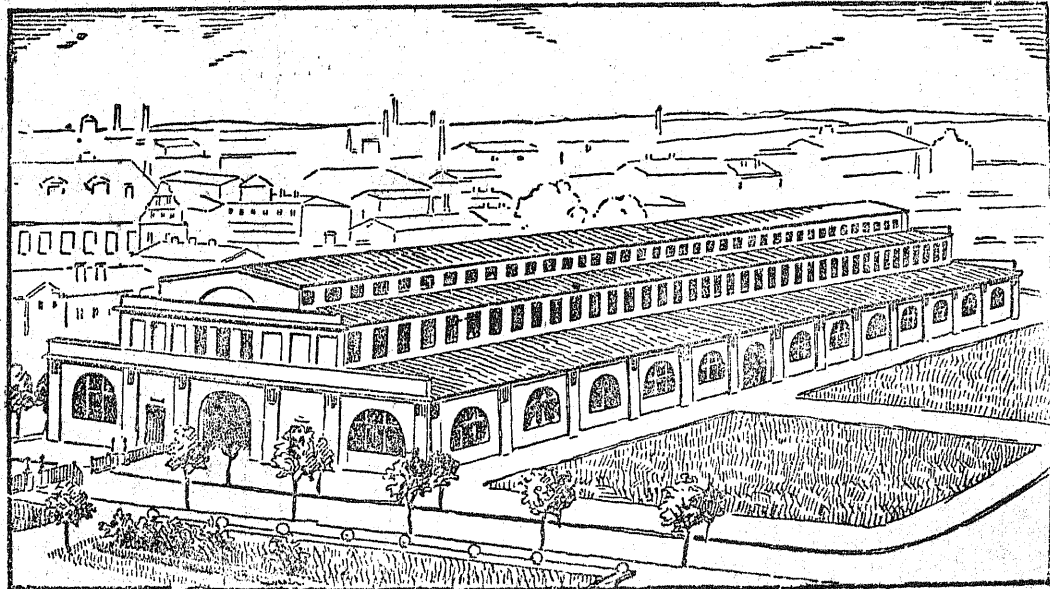
Jak rodzina zapisze się do Ośrodka otrzymuje wizytę pielęgniarki społecznej, a co ona może udzielać, widzimy na modelach mieszkania „przed” i „po” pielęgniarce. Przed wizytą brudno i niehygienicznie, po wizycie czysto i zdrowo.

Wyborna to propaganda.

Już czas ostatni.

Czas ucieka, już siódma nadchodzi, nie długo nas wyrzucą (zresztą najuprzejmie). Odjedziemy z wrażeniem, że nasza uroczą Syrena jest także zabiegliwą gospośią i nie szczędzi trudu, aby swoje mieszkanie utrzymać na poziomie godnym stolicy kraju. Dziesięć lat niepodległości to nieustanny rozwój Warszawy. Kto jeszcze nie zwiedził jej pawilonu, a jest na Wystawie, niech to uczyni, a kogo na Wystawie jeszcze nie było, niech się spieszy z przyjazdem, bo już czas ostatni!

M. W.



Ha a ciężkiego przemysłu na P. W. K.

Lotu „Polonji” nie będzie

Co jest przyczyną nieporozumienia

Jak wiadomo, kpt. Kowalczyk i pilot Klisz mieli odbyć na aparacie „Polonja” lot z Europy do Ameryki nad Atlantykiem. Po między kpt. Kowalczykiem, a komitetem organizującym lot doszło do nieporozumienia. Na skutek tego umowa z lotnikiem tym została zerwana. Wrócił on do kraju i pełni zpowrotem służbę czynną w charakterze oficera wojsk lotniczych.

Sprawa lotu „Polonji” weszła obecnie w nowy okres.

Po rozwiązaniu kontraktu z kpt. Kowalczykiem, do Medjolanu przybył por. Kalina, by we pół z Kliszem ustalić szanse powodzenia lotu.

Już pierwsze próby z nowymi silnikami przekonały lotników, iż z przewidzianym zapasem benzyny szanse szczęśliwego przelotu przez Atlantyki są więcej, niż problematyczne. Fabryka Caproni podjęła się wobec tego w budowania dodatkowych zbiorników.

Przed kilku dniami Klisz i Kalina podjęli próbny lot nocny na „Polonji” z nowymi silnikami Isota Fraschini mocy po 270 koni każdy. Po starciu silniki na pełnym gazie mocno się grzały, wobec czego piloci musieli latać na zredukowanych obrotach. Po siedmiu godzinach lotu nagle zapłonął karborator jedne-

go z silników. Dzięki urządzeniom gaśniczym płomień został stłumiony, wszakże z powodu ciemności lotnicy nie mogli wylądować. Dopiero po dwóch godzinach lotu na trzech czynnych nadal silnikach „Polonja” wylądowała w Taliedo. Fabryka umotywowała pożar rozregulowaniem się karboratora, wszakże lotnicy z łatwo zrozumiałych powodów zażądali radykalnych przeróbek w silnikach.

W związku z tem wyłoniła się kwestja dalszych płatności, na które komitet amerykański nie był zupełnie przygotowany. Jednocześnie wyłoniła się kwestja bardziej zasadnicza: kontrakt z zakładami Caproni i Isotta Fraschini podpisywali pp. Nowiński i kpt. Kowalczyk. W tym kontrakcie nie były podobno dość ściśle przewidziane warunki płatowca, ani też odszkodowania za opóźnienie dostawy. (Zamiast na 31 grudnia r. z., maszynę wykonano dopiero w czerwcu r. b.)

Komitet nie rozporządza tekstem kontraktu. Oryginał posiada p. Nowiński, kopję zaś kpt. Kowalczyk. Ponieważ kpt. Kowalczyk po rozwiązaniu z nim kontraktu wyjechał do Polski, zabierając ze sobą wszystkie dokumenty, nie wyłączając map, nadesłanych z

Ameryki, prezes komitetu, p. Adamkiewicz zarządził nadesłania kontraktu od p. Nowińskiego, ten jednak odpowiedział listem odmownym, oświadczając, że „ma czyste sumienie w całej sprawie”, żądając zaspokojenia pewnych pretensji.

Ofiarność Polaków zaoceanicznych (którzy notabene, niezależnie od tego ofiarowali na drugi lot majorów śp. Idzikowskiego i Kubali, 27.000 dolarów), wysiłek konstrukcyjny włoskiej fabryki płatowców, wreszcie trud i poświęcenie polskich lotników — wszystko to utknęło na martwym punkcie.

Trudno narazie przewidzieć wyjście z tej paradoksalnej sytuacji, albowiem teraz nie jest możliwe ani dalsze przygotowanie lotu, ani rezygnacja. Władze rządowe, które zgóry podkreśliły swoje desinteressement, milczą w dalszym ciągu i widocznie ingerować nie zamierzają.

Wśród Polaków w Ameryce panuje zrozumiałe rozgoryczenie.

Klisz i Kalina bez większych szans realizacji lotu prowadzą nadal studia w Medjolanie.

Kościół w Polsce i u obcych

Pierwsze miejsce zajmowała Moskwa

Ogłoszona statystyka religijna, dotycząca Warszawy, podaje, że w Warszawie znajduje się 50 kościołów i 53 kaplice, oraz około 600.000 parafjan. Największą jest parafia W. W. Świętych, bo liczy ona przeszło 50.000 parafjan. Dalej idzie parafia Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze, która ma około 50.000 parafjan. Z kolei — parafia św. Jakóba przy ul. Grójeckiej z 36.000 parafjan, św. Wojciecha na Woli — 35.000 parafjan, Narodzenia N. M. Panny na Lesznie — 30.000 parafjan i t. d. Największa ilość kościołów przypada na parafie św. Jana — 9, potem na Nowem Mieście — 6 i św. Antoniego — 4. Jak więc widzimy, Warszawa jest prawdziwym miastem kościołów. Jeżeli nie wybijają się one ponad miasto, to tylko dlatego, że giną w blokach

zabudowań wielkomiejskich.

Jednak pod względem ilości kościołów w Polsce, prym dierży Kraków, który ich liczy 70, co jest ilością olbrzymią, gdy się zważy, że Kraków jest co do liczby mieszkańców 5 razy mniejszy od Warszawy.

W całym zaś świecie katolickim rekordową liczbę kościołów, bo około 400 posiada Rzym, który ma mniej mieszkańców, niż Warszawa.

Jeżeli chodzi o cały świat chrześcijański, to pierwsze miejsce pod względem liczby świątyń zajmowała przed przewrotem bolszewickim Moskwa, która posiadała około 1000 cerkwi. Nie napróżno mówili Moskale, że w Moskwie jest „sорок sorokow cerkow” (czterdzieści razy czterdzieści cerkwi).

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 3-IX do 9-IX 1929 r. 5923

Miłość i tzy Szopena

Dramat wielkich uczuć — — — — —
— — — — — i wielkiego człowieka
W rolach głównych:
PIERRE BLANCHARD, MARY BELL,
GERMAINE LAUGIER i ZOFJA
ZAJACZKOWSKA

EUGENJUSZ HELTAL

KWIATY

Gdy żona moja wyjechała w początkach sierpnia do miejscowości kuracyjnej, postanowiłem prowadzić beztroski tryb życia.

Uważam, że najbardziej zaniedbaną i skrzywdzoną istotą pod słońcem jest mąż latem.

Najpocziwszego ojca rodziny chwytają niewytłumaczona tęsknota i ma uczucie jak gdyby zgrzeszył przed własnymi dziećmi, kładąc się spać przed północą.

O tej porze opuszczony mąż nie powinien być egoistą i żyć dla siebie, lecz dla kelnerów, służby, szoferów, cyganów i sprzedawczyń kwiatów, dla dam z baru i wychowanek szkół dramatycznych...

I stało się, wpadłem do takiego „zbojczego” towarzystwa, które każdy wieczór spędzało na pijatykach w otoczeniu podejrzanych kobiet.

Ze skruchą muszę przyznać, że czułem się doskonale w tem przekletem towarzystwie i po pewnym czasie stałem się najpopularniejszą postacią w nocnych lokalach

Mój lokaj, z którym zimą wcale nie rozmawiałem, zapewnił mnie że łzami w oczach, że teraz dopiero zrozumiał, jaki ze mnie nieoceniony człowiek.

Ktokolwiek przychodził do mego biura o godzinie 11-ej przed południem zastawał szczecinowatego potwora. Ten szczecinowaty potwór chrapał, leżąc na biurku. Tym szczecinowatym potworem byłem ja.

A jednak coś mnie męczy. Nie sumienie. Tego uczucia nie mam z dwóch przyczyn: po pierwsze — jako znakomity adwokat, a po drugie — jako świeżo upieczony słomiany wdowiec.

Męczył mnie brak subtelnej istoty, która słodkimi pieścotkami spędzałaby ciężkie chmury z mego czoła.

— W jaki sposób rozwiązałeś ten węzeł gordyjski? — zwróciłem się z szacunkiem do wypróbowanego, słomianego wdowca.

— To drobnostka... — odparł znajomy. — Kupuje się kwiaty i bilet do łoży. Latem jedno i drugie jest tanie. Wchodzi się do łoży z kwiatami i siedzi się cierpliwie tak długo, dopóki jedna z występujących artystek nie wpadnie ci w oko. Wskokoda w tym

wypadku nie może być brak talentu artystki, o ile jest ona młoda i przystojna. Posyła się jej kwiaty z liścikiem, pełnym pochlebstw, a reszta już się sama ułoży, chyba... że niema się już co ułożyć... Rozumiesz?...

— Tak...

Już następnego dnia zacząłem stosować się do rad mego przyjaciela.

Kupiłem róże i poszedłem do letniego teatru „Rewja”. Zająłem miejsce w łoży i demonstracyjnie pokazałem me kwiaty.

Kurtyna podniosła się i rozpocząłem mój flirt ze sceną.

Jedna z artystek z czarnymi jak smoła lokami, odpowiedziała na moje kokieteryjne spojrzenie wieloznaczącym uśmiechem. Oczywiście, że zaraz posłałem jej do garderoby kwiaty i karteczkę z uprzejmym dopiskiem.

To, co potem się stało, było dla mnie wielką niespodzianką. Czarna piękność oślała mi kwiaty z liścikiem treści następującej:

„Szanowny Panie! Ogromnie mi przykro, że muszę odmówić przyjęcia kwiatów. Jestem zaręczona, a mój narzeczony jest zazdrosny, jak Otello. Dziękuję za uznanie — Janina

Święty Krzyż

Polacy celują w zaniedbywaniu swych pamiątek

Święty Krzyż, jeden z najstarszych i najcenniejszych naszych zabytków historycznych znajduje się w kompletnym zaniedbaniu.

Ciężkie więzienie umieszczone w murach sławnego klasztoru, wywierają na Polakach zwiedzających przygnębiające wrażenie, cóż dopiero mówić o obcych.

Daje temu wyraz w liście do jednego z naszych czytelników, brat jego inżynier, spędzający czas wypoczynkowy w Górach Świętokrzyskich. Słuszne jego uwagi przytaczamy na tem miejscu:

„— Byliśmy w niedzielę na Sw. Krzyżu. Kościół w ruinie (wieża zwalona przez austriaków w czasie wojny), smutnego wprost przygnębiającego wrażenia dopełnia więzienie tuż obok klasztoru. Takie zestawienie, zrozumiałe zupełnie w czasach zaborów dziś razi ogromnie.

Święty Krzyż — cel licznych pielgrzymek, przedmiot kultu narodowego, gdzie blisko 1000 lat są przechowywane relikwie drzewa Krzyża św. i tu obok — miejsce dożywotniego ciężkiego więzienia zbrodniarzy. Do prawdy, na taki dysonans, na taki zgrzyt może nie zwracać uwagi tylko naród o bardzo słabo rozwiniętym poczuciu subtelności. Bo przecież zarówno obrażone uczucie religijne, jak, i zmysł etyczny, nawet estetyczny krzyczy w niebogłosy na taki dysonans.

A tu nie tylko nie myślą znieść więzienia, ale je jeszcze rozbudowują.

My, którzy cudem dostaliśmy niepodległość — pozwalamy na profanację cudem słynących miejsc. W naszej obecności włóczyło się po kościele ze 30 żydów z aparatami fotograficznymi, rozszwargotanych, rozchichotanych. Oglądają to wszystko może jako dowód naszej wysokiej kultury, społecznienia”.

* * *

O Świętym Krzyżu pisano już nieraz i bez skutku. Nie znaczy to jednak, by głosy wszystkie miały być przez odpowiednie czynniki zlekceważone. Powinny się znaleźć organizacje, które zajmą się tą sprawą. Jest niedopuszczalnym, by w miejscu świętem na stałe utrzymywano zbrodniarzy. Więzienie na Sw. Krzyżu musi być skasowane!

Zabrałem list i kwiaty. Przez trzy dni sam zmieniałem wodę, żeby kwiaty nie zwiędły.

Czwartego dnia poszedłem z tym samym bukietem do kabaretu. Usiadłem w loży i ostentacyjnie pokazałem publiczności niezbyt już świeże róże.

Gdy kurtyna się podniosła, powtórzyłem ten sam manewr, ale tym razem z blondynką. I ku wielkiemu memu zdumieniu znowu otrzymałem kwiaty zpowrotem wraz z liścikiem tej treści:

„Szanowny Panie! Bardzo mi przykro, że nie mogę przyjąć pańskich kwiatów. Jestem mężatką, a mąż mój jest zazdrosny, jak Otello. Dziękuję za uznanie — Janina”.

Charakter pisma był mi bardzo znajomy. Porównałem go więc z poprzednim listem. Obydwa listy pisane były tą samą ręką.

W ciągu trzech dni Janina zmieniła kolor swych włosów, wyszła z zamąż i dostała engagement do kabaretu!

Kwiaty, które wróciły do mnie poraz drugi, pielęgnowałem według najnowszych metod ogrodniczych.

Czwartego dnia znowu wyszedłem z temi samymi różami na miasto. Tym razem uda-

Wydaje nam się, że przede wszystkim władze kościelne winny się zająć tą sprawą i zarządzić kategorycznie zniesienia więzienia na Św. Krzyżu, który jest własnością Kościoła.

Upalne lato przyprawia o prawdziwą rozpacz nowojorczan, zmuszonych przebywać w mieście upalnym a zarazem przesyconym wilgocią oceanu, gdy tymczasem nowojorczanki paradują swobodnie w powiewnych krótkich sukienkach, nic sobie nie robiąc ze spiekoty.

Nie dziw zatem, że brzydka połowa rodu ludzkiego za oceanem łamie sobie głowy, jak ubrać się jaknajlepiej, a przytem estetycznie i elegancko. Zagadnienie to rozstrzyga, zdaje się, wynalazek dyrektora muzeum przemysłowego w Chicago. Pan ten bowiem wynalazł nowy gatunek papieru, który jest giętki i trwały, a ponadto nieprzemakalny i nadaje się doskonale na wyrób lekkiego, chłodnego ubrania, gdyż, jak wiadomo, papier jest złym przewodnikiem ciepła.

Papier taki da się farbować trwale na wszystkie modne dziś barwy ubrań męskich, a wyrobiony z niego garnitur kosztuje zaledwie dwa dolary.

Książki Szkolne

— poleca —

Księgarnia
Łódzka

„Czytaj!”

Łódź, Narutowicza (Dzielna) 2

Garnitur na dwa tygodnie

No we zastosowanie papieru

Wprawdzie garnitur taki trwa zaledwie dwa tygodnie, można go jednak, wobec taniości, wyrzucić i kupić sobie nowy, tembardziej, że owe garnitury papierowe nie wymagają krawca i mogą być sporządzone na poczekaniu.

Klient w wytartym garniturze papierowym wchodzi do odpowiedniego zakładu, tam zdejmują z niego miarę, krają natychmiast materiał, skleją specjalnym szybko schnącym klejem, również wynalezionym przez dyrektora muzeum chicagoskiego i oto po upływie pół godziny klient wychodzi na ulicę w garniturze, jak z pod igły. Jeżeli zaś pragnie mieć kapelusz, odpowiadający barwą ubraniu, to może dostać także na poczekaniu, za cenę zaledwie kilkudziesięciu centów, kapelusz papierowy, ładząco podobny do najwytworniejszych wyrobów z filcu.

Wytwórcy garniturów papierowych gwarantują, że wyroby ich nie stracą fasonu w ciągu dwóch tygodni.

Z Pełnemi Prawami Gimnazjów Państwowych (Kateg. A)

GINNAZJUM ZENSKIE Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MACINSKIEJ Wólczańska 55

Nabożeństwo szkolne odbędzie się 3-go września w kaplicy gimnazjalnej o godz. 10
Normalne lekcje 4-go września o godz. 8-iej. Egzaminy wstępne 5-go września systemem lekcyjnym
Podania kandydatek przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 11 do . W klasach wstępnych A, B i C opłata wpisowa zniżona.

łem się do teatru „Zielona Papuga”.

Kwiaty wprawdzie jeszcze żyły, ale była to już agonja. Mimo to, nie traciłem nadziei.

Usiadłem w loży i powtórzyłem cały preceder tylko przez ostrożność nie z brunetką, ani z blondynką, lecz z rudowłosą tancerką.

Skutek był piorunujący.

Kwiaty otrzymałem zpowrotem szybciej, niż w pierwszych dwóch wypadkach i do tego jeszcze liścik następującej treści:

„Szanowny Panie! Doprawdy jest mi bardzo przykro, że nie mogę przyjąć pańskich kwiatów. Staram się obecnie o rozwód i dlatego muszę się trzymać zdala od wszystkiego, co mogłoby mnie skompromitować. Dziękuję za uznanie — Janina”.

Zabrałem list, gdyż miałem podejrzenie, że pochodzi on od tej pierwszej, właściwej pra-Janiny.

Moje przypuszczenie nie było mylne.

Na litość Boską, po raz trzeci posłałem te same kwiaty Janinie, która już zdążyła przebarwiać sobie włosy na rudy kolor, rozwodziła się z mężem i została zaangażowana do „Zielonej Papugi”.

Zmartwiony wracałem do domu z kwiatami.

— Czy warto jeszcze interesować się temi różami, pielęgnować je i dalej przeprowadzać eksperymenty? — myślałem po drodze. — Przecież kwiaty znowu wrócą do Janiny, która mi je znowu odesła...

W domu dozorca wręczył mi telegram. Była to wiadomość od żony.

„Przyjeżdżam jutro rano. Całuję mocno — Mimi”.

O Boże, jak się strasznie ucieszyłem!

Zrana udałem się na dworzec i czule objąłem lewą ręką swą połowicę.

— Czy często myślałeś o mnie? — zapytała po przywitaniu.

— Czy myślałem o tobie?... Patrz!

I wyciągając, ukrytą za plecami prawą ręką, wręczyłem żonie dwunastodniowy bukiet.

Mimi z płaczem rzuciła mi się na szyję i powiedziała, że jestem najlepszym, najuczciwiejszym mężem na ziemi...

Z tego wyciągam wniosek, że tylko własna żona potrafi ocenić nasze star-

Tłum.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 7 września — Anastazja.

oOo

Wiadomości bieżące

Dyzury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epszteina, Piotrkowska 225. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. M. Rozenbluma, Cegielniana 12. S-rów Gorfeina, Wschodnia 53. J. Koprńskiego, Nowomiejska 15.

Z braku opieki.

W mieszkaniu kupca Orenbacha zam. przy ul. 6-go sierpnia 14 wpadła do kotła z wrzącą wodą jego 2-letnia córka Gitla, ulegając ogólnemu poparzeniu.

Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku pozostawił nieszczęśliwą dziewczynkę pod opieką rodziców. (w)

Dożynki w Czarnocinie.

W dniu jutrzejszym w Czarnocinie z okazji sprzątnięcia zbiorów z pól, szkoła Rolnicza w Czarnocinie urządza dorocznym zwyczajem dożynki.

Szkoła ta jest bezsprzecznie klubą naszego powiatu, pozostająca pod kierownictwem dyr. Wardęskiego.

Uroczystość zapowiada się bardzo okazałą, wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacje młodzieży wszystkich powiatowych kółek rolniczych. (w)

Kronika policyjna

Pod kołami wozu.

Na ulicy Brzezińskiej obok domu Nr. 9, została najechana przez wóz 7-letnia Szajndla Birencwajg, odnosząc potłuczenia nóg.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił dziewczynkę w domu pod opieką rodziców.

Na ulicy Zgierskiej obok domu nr. 124 wpadł pod koła przejeżdżającego wozu 14-let. Władysław Malanowski zam. przy ul. Żorawia 12 doznając ogólnych obrażeń ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwego do domu rodziców.

Na ulicy Zgierskiej obok domu nr. 1 została najechana przez wóz 50-letnia Marjanna Kowalik zam. przy ul. Aleksandrowskiej 6, ulegając złamaniu prawej nogi i ogólnemu obrażeniu ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przywiózł ofiarę wypadku w stanie osłabionym do domu. (w)

Bójki.

Podczas bójki przy ul. Aleksandryjskiej 34 została pobita tępem narzędziem 50-letnia Antonina Iwańska żona stolarza, zam. w tymże domu, odnosząc dwie rany nosa i twarzy oraz kości licowej i głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił ofiarę bójki na miejscu.

Podczas bójki na ul. Hipotecnej 4 został pobity 45-letni robotnik Gustaw Lebner, zam. w tymże domu, odnosząc rany tłuczone głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę bójki w stanie osłabionym na miejscu. (w)

Uprzystępnienie wiernym odpustu jubileuszowego

Kurja djecejalna łódzka podaje do wiadomości wiernych co następuje:

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste przeniesienie cząstek relikwi św. Kazimierza z Katedry do Kościoła na Widzewie.

J. E. ks. bisk. łódzki, korzystając z tej sposobności, pragnie ułatwić wiernym uzyskanie, ogłoszonego na ten rok odpustu jubileuszowego.

Jak wiadomo, jednym z warunków uzyskania odpustu jubileuszowego, jest 6-cio krotne nawiedzenie kościołów, połączone z modlitwą wg. intencji Ojca Sw.

Mocą przywileju nadanego przez Ojca Sw. biskupom — J. E. ks. biskup łódzki zre-

dukował 6-cio krotne nawiedzenie kościoła do procesji dzisiejszej, która winna odbyć się w ten sposób, że wierni na czele z ks. prob. lub jego zastępcą, po krótkiej modlitwie w intencji Ojca Świętego w miejscowym kościele wyruszą procesjonalnie do Katedry i tu pomodliwszy się w tejże intencji, udadzą się do kościoła na Widzewie. To jednoczesne nawiedzenie 3 kościołów wystarczy za 6-cio krotne nawiedzenie. Inne warunki, wymagane dla uzyskania odpustu jubileuszowego winny być wykonane po procesji.

Ks. J. Dzioba

Kancelarz Kurji.

Wybieranie dygnitarza

Urleważnienie wyborów

Dnia 30 lipca r. b. odbyły się wybory burmistrza m. Wielunia. Przeciwnym wyborom został wniesiony przez p. Przedpełskiego i 6 radnych Wielunia protest z żądaniem unieważnienia dokonanych wyborów, a to z powodu naruszenia postanowień dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.

Po zapoznaniu się z treścią wspomnianego protestu oraz rozpatrzenia akt sprawy

Urząd Wojewódzki w Łodzi w dn. 4 b. m. postanowił protest 7 radnych m. Wielunia przeciwko wyborom burmistrza uwzględnić i wybory dokonane 30-go lipca r. b. unieważnić.

Równocześnie Urząd Wojewódzki polecił przewodniczącemu wydziału powiatowego w Wieluniu zarządzić przeprowadzenie nowych wyborów burmistrza m. Wielunia. (w)

Nie przywilej tylko obowiązek

Przymus sprzedaży znaczków pocztowych przez dystrybutorów

W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 26 listopada 1921 r., wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są również wykonywać stale sprzedaż znaczków pocztowych.

O każdym wypadku odmowy sprzedaży znaczków pocztowych przez trafikantów winna publiczność we własnym interesie, zawiadomić właściwy urząd akcyz i monopolów państw. względnie urząd pocztowy. (w)

Tajemniczy napad

Gotowała uratowana, skóra uciertała

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych, 52-letni Ajzyk Jakubowicz i syn jego 26-letni Michał, zamieszkali przy ul. Rzgowskiej 109, udali się w kierunku Chojen, celem zakupu 2 cieląt dla prowadzenia przez nich interesu rzeźniczego.

Nagle, kiedy znaleźli się już za plantem, z za węgla jednego z domów wypadło 2 nieujawnionych dotychczas sprawców, którzy z dobytymi nożami rzucili się na Jakubowiczów

zadając niemi ciosy na prawo i lewo. straszny krzyk napadniętych, napastnicy rzucili się do ucieczki.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił Jakubowiczom pierwszej pomocy w lokalu komisariatu pol. w Chojnach. Komentant posterunku zarządził za tajemniczymi napastnikami natychmiastowy pościg, lecz do tychczas nie zdołano ich ująć. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Wznowiona po dłuższej przerwie świetna sztuka Gordina „Mira Efros” zyskuje z dniem każdym coraz większe powodzenie dzięki świetnie zgranemu zespołowi.

TEATR KAMERALNY

5 występów Juliusza Osterwy.

Dziś i codzień do środy włącznie występy znakomitego artysty Juliusza Osterwy, kreującego swą świetną, popisową rolę wesołej komedji stylowej Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach” przyjętego gorąco na wczorajszej premierze przez publiczność. W innych rolach: E. Sciborowa, Makarczyk-Wasiłewska, M. Melina, R. Górski, i L. Tatarski.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego od 10 do 7 i od 8 w kasie Teatru Kameralnego.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 10

Dzisiejsza premiera „BALLADYNY”

Dziś o g. 8 otwiera swe podwoje „Teatr Popularny” przy ul. Ogrodowej romantyczną baśnią J. Słowackiego w 12-tu odsłonach „Balladyna” w pięknej oprawie scenicznej artysty mal. E. Piętkiewicza. Reżyseruje L. Zbucki który wraz z ulubienicą Łodzi K. Lubieńską i I. Kozłowską i I. Faleńską grać będzie role główne. Resztę obsady stanowią: Biskupski, Dehnelówna, Trapszówna, Madaliński, Zbucki, Scibor, Skorasiński, Staszewski, Woźnik, Warchałowski.

TEATR GEYEROWSKI Piotrkowska 295

Również dziś o g. 8.15 otwiera swe podwoje Teatr w Sali Geyera (Piotrkowska 295) wesołą komedją Al. hr. Fredry (syna) „O Młody, Młody” z St. Michalakiem w roli głównej i ze starą gwardją Teatru Popularnego Bronowska, Wernisówną, S. Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Puchalskim, Tartakowiczem oraz Kędzierską, Paczkówną, Pilarską, Waczyńską, Daniłowiczem, Matuszkiewiczem. Reżyseruje St. Dębicz.

Uroczyste święto katolickiej Łodzi

Przeniesienie relikwii św. Kazimierza Królewicza do Kościoła na Widzewie

List Pastorski

Dr. WINCENTY TYMIENIECKI
Z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski
BISKUP ŁÓDZKI

Ukochanym wiernym m. Łodzi, pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

„Chwalcie Pana w Świętych Jego”
Psalm 150.

Każdy naród ma swoich bohaterów, których czi za ich chwalebne czyny. Życie bohaterów przynosi chwałę dla narodu i pobudza do naśladowania.

Kościół Katolicki ma też swoich bohaterów, którzy poświęcając się całkowicie Bogu, dają dobry przykład i wzór do życia religijnego do miłości Boga i bliźniego. Tych bohaterów, uznanych za świętych, my katolicy czcimy, pragniemy naśladować i za ich przyczyną uzyskujemy wiele dobrodziejstw od Boga Najwyższego. Oddanie czi świętym nie ujmuje chwały Bogu, lecz przeciwnie pomnaża ją, gdyż świętych czcimy za wierność Bogu, pobożność i całkowite poświęcenie się dobru bliźnich. Zresztą prorok psalmista z natchnieniem i rozkazu Bożego mówi: „Chwalcie Pana w Świętych Jego”. Szczęście to nie małe, że Naród Polski ma swoich Polskich Świętych, uznanych przez Kościół na całym świecie, których czi, jako Świętych, kocha, jako Polaków, szanuje ich relikwie.

Kiedy w Łodzi poczęto budować więcej Kościołów, wznoszono je pod wezwaniem patronów polskich: Katedra wzniesiona została pod wezwaniem Sw. Stanisława Kostki, którego szczątki spoczywają w Rzymie w kościele Sw. Andrzeja. Przed trzema laty szczątki Tych relikwii przywozłem z Rzymu, a Łódź przez nadzwyczaj liczny pochód witała te Święte Relikwie z największą czią i

radością. Obecnie do Kościoła Sw. Kazimierza na Widzewie sprowadzone zostały Relikwie Sw. Kazimierza, Królewicza Polski. Miasto nasze zyskało nowego opiekuna, nowego orędownika przed Bogiem. On, który tak wielką miłością ukochał Boga i ludzi, będzie się wstawiał u Boga, aby błogosławił naszej pracy, naszemu miastu. Relikwie Sw. Bohatera będą nam przypominać Jego cnoty i zachęcać do naśladowania. Niewątpliwie wzrośnie nasza pobożność, rozwinie się życie religijne.

Uroczyste przeprowadzenie tych Relikwii z Katedry do Kościoła na Widzewie dokonane zostanie w sobotę dn. 7 września o godz. 5 po południu. Nie wątpię, że całe łódzkie Społeczeństwo Katolickie weźmie żywy i czynny udział w tych uroczystościach. W dniu tym będziemy mieli sposobność wyrazić swe przywiązanie do wiary Sw. i zmanifestować swe przekonania katolickie.

Niech Bóg błogosławi poczynaniom naszym. Amen.

Dan w Łodzi 30 sierpnia 1929 r.

(-) Dr. W. Tymieniecki
Biskup Łódzki.

Program uroczystości

Sobota, dnia 7 września r. b.

Godz. 17-ta. Uroczyste nabożeństwo w katedrze św. St. Kostki z przemówieniem J. Eks. ks. bisk. dr. W. Tymienieckiego.

Godz. 18-ta. Po nabożeństwie uroczysta procesja z Relikwiami św. Kazimierza do kościoła parafialnego w Widzewie.

Godz. 20-ta. Wprowadzenie Sw. Relikwii do kościoła św. Kazimierza. Uroczyste na-

bożeństwo i poświęcenie ołtarza św. Patrona. Godz. 22-ga. Rozpoczęcie adoracji Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie przez całą noc i przez dzień następny do godz. 17-ej.

Godz. 24-ta. O północy Godzina Święta z kazaniem.

Niedziela, dnia 8 września r. b.

Godz. 4-ta rano. Uroczysta Msza Sw (Prymarja) z kazaniem.

Godz. 9-ta rano. Msza Święta.

Godz. 11-ta rano. Suma celerowana przez J. Eks. ks. bisk. dr. Tomczaka.

Godz. 16-ta. Nieszpory konkluzyjne z procesją i kazaniem.

Godz. 18-ta. Uroczysta Akademia ku czi św. Kazimierza w Domu Parafialnym „Bratnia Strzecha”.

Wszelkie związki, stowarzyszenia, cechy, korporacje i t. p. biorące udział w sobotniej uroczystości procesyjnej, zbierają się przed katedrą i zgłaszają się do członków Komisji porządkowej, którzy odprowadzą na miejsce wyznaczone. Komisja porządkowa ma do dyspozycji milicję porządkową (opaski biało-karmazynowe) i przodowników (opaski karmazynowe z białym paseczkiem w środku). Organizacje, które dotychczas nie zgłosiły akcesu, ustawiane będą podług kolejności przyjęcia.

Nadmienić jeszcze należy, że po sprowadzeniu Relikwii do kościoła św. Kazimierza wierni nie potrzebują tłoczyć się do kościoła, albowiem specjalne ustawione megafony przenosić będą na zewnątrz to wszystko, co się będzie odprawiało wewnątrz kościoła. Tak że słyszeć będzie można wszystko na cmentarzu kościelnym jak i na przyległych ulicach jak i w sąsiedztwie kościoła św. Kazimierza.

Tereny Letniskowe Majątku Sokolniki (pod Łodzią)

Największe klimatyczne letnisko

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierz i o pół od linii tramwajowej Łódź—Czerków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu, o charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki agrowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letniska najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki, wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, które nabywcy będą spłacać w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależy od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska, waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznia się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostałą zaś sumę w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i rabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji, — ustępstwa).

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana w przeciągu zaledwie kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci mogli kupić sobie kawałek terenu leśnego pod własne letnisko, dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze pewną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — las pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia w biurze sprzedaży przy ul.

Zawadzkiej 16-3 (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44 Z. KOTKOWSKI

Nadszedł wielki transport

R U R

gazowych, kotłowych i wiertniczych

które poleca ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borłowski
w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84

VI Przetarg połączony z premjowaniem b u h a j ó w

Na Bydło Zarodowe Rasy Nizinnej Czarno-Białej i Czerwonej Polskiej

urządzony przez ZWIĄZKI HODOWLANE BYDŁA NIZINNEGO CZARNO-BIAŁEGO i POLSKIEGO odbędzie się w czwartek dnia 12 września 1929 r. w WARSZAWIE, na terenie koszar, im. gen. I. Bema ul. 29 Listopada o godz. 10 rano. Dnia 11 września godz. 11 przed południem odbędzie się premjowanie, poczem od godz. 3-ej po poł. można będzie oglądać wystawione na sprzedaż sztuki.

Wszystkie sztuki przed przetargiem będą badane na zdrowotność.

Dojazd tramwajami Nr. 2 i 2-a.

Katalogi po 5-ym września będą sprzedawane w biurze Związku.
WARSZAWA, KOPERNIKA 30, II-e piętro. tel. 236-11.

Jeszcze

kilka morgowych działek porośniętych 40-letnim lasem w bardzo zdrowej i suchej miejscowości uznanej przez lekarzy za leczniczą do sprzedania w Belchatowie - Dworze przy szosie. Cena działki morgowej t. j. 5.600 mtr. kw. do 1.800 zł.

Warunki komunikacyjne bardzo dobre.

Zgłoszenia poważnych reflektantów do pełnomocnika w biurze „Obrona” ANDRZEJA 44 telefon 47-57 w godzinach od 10-ej rano do 12-ej i od 5-ej do 7-ej po poł.

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁODZ, ul. Targowa 38

Dla szkół, nauczycieli
uczni ustępstwa.

Po powrocie z PARYŻA udzielam znów

Lekcji Muzyki

dla początkujących i zaawansowanych
oraz teorii i historii muzyki.

Dyplom Państw. Konserwatorium w Poznaniu

Zgłoszenia między godz. 3—5, ul. NAWROT
Nr. 43. W. Pałczyńska.

Karol Polkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al Kościuszki 3, I p

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

inne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

a sezon szkolny polecam materiały piśmienne w dobrych gatunkach. Przy większych zakupach ponad 5 zł. dodajemy darmo: obiadki, wieczne pióra, temperówki i t. p. potrzebne przedmioty. K. Bogusławski Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3 8302—2

Do sprzedania dom murywany ze sklepem, ogród owocowy, 40 uli, sadzawka w Moszczenicy przy fabryce przy przystanku. Oferty do Redakcji pod „Józef Woszczański”. 8322—2

la uczniów na wyplatę mundurów, szyneli, teczek, obuwia. Piotrkowska 37 III wejście I piętro. 8288—

Posady i prace

anienska skromnych wymagań potrzebna do dzieci i szycia Brzezińska 110 Jasńska 8332—

Lokale i mieszkania

o wynajęcie trzy pokoje kuchnia, przedpokój, kąpielowy. Zagajnikowa 36c. (kolonja oficerska) 8294—3

Różne.

ablakany piesek biały z żółtymi łatami, młody jest do odebrania za zwrotem kosztów u Cybulskiego ul. 6-go Sierpnia 8 8326—1

YSIACE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka. 5855—

Dr. St. Biberja

Montuski 11 Tel. 82—2
ChOROBY SERCA I WĄTRÓBKI od 8-10 r. i od 5-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—2 Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strońca przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wychozenie ogłoszeń zamiatr. nie odpowiada. Każda nowa podwójka chowiaz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.